

REJESTR DOTYCZY:

DRIŻAŁOWSKI Józef

s/c i

z d.

14 marca 1908

w Białej Podlaskiej

kraj: POLSKA

+ nagle 27 wrzesn. 1968

w Huddersfield

kraj: UK.

pochowany: Edgerton Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

510 / 68

Nota zamieszczona:

w tomie

części

I n d e k sDuchowny /rzym.kat./
S.D.B.Copyright: 1970
B.O. JeżewskiŹródła i bibliografia c.d.:znak rozpoznawczyU w a g i:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

* Tydzien Polski 28.5.1963 "25lecie ks. Dryżałowskiego	47/28.V.63/
* Tydzien Polski 28.9.68 - nekrolog	18/28.IX.68/
* Dziennik Polski 30.9.68 - nekrolog	18/30.IX.68/
* Dziennik Polski 29.10.68 - wspomnienie	18/29.X.68/
* Gazeta Niedzielną 27.10.68 - wspomnienie	22/27.X.68/
* Rocznik Polonii II,V-VII	122/II, V-VII/

ZHP

BIULETYN INFORMACYJNY NACZELNICTWA

47, Rutland Gate, London, S.W.7.



Rok XV.

Październik 1968

Nr 10/177

1293. ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

Harcistrz Edward KWASNIK - zmarł dnia 22 września 1968 w Stanach Zjednoczonych.

Harcistrz Ksiądz Józef Leon DRYZAŁOWSKI - zmarł 27 września 1968 w Wielkiej Brytanii.

Cześć Ich Pamięci!

Polski proboszcz parafii w Huddersfield

Jak już obwieścili nekrologi zmarł 27 ub. m. ks. Józef Leon Dryżałow-
ski. Odszedł po 20-letniej ofiarnej i
wyczerpującej pracy w polskim Oś-
rodku Katolickim w Huddersfield.
Zmarł niespodziewanie, choć sądo-
no, że jego zdrowie, po paru ata-
kach serca poprawiło się.

Ks. Dziekan J. L. Dryżałowski uro-
dził się w Białej Podlaskiej 14 mar-
ca 1908 r.

Wprowadzenie zwłok do kościoła
Matki Boskiej Częstochowskiej —
Królowej Polski w Huddersfield, od-
było się w niedzielę wieczorem, co
umożliwiło liczne zgromadzenie się
Polaków z miasta i okolicy. Trum-
nę wnieśli do kościoła chłopcy z Ko-
ła Młodzieżowego. Ks. Infułat Sta-
niszewski przybył z Londynu by od-
dać ostatnią posługę swemu naj-
lepszemu przyjacielowi. Kościół wy-
pełniony po brzegi. Zwłoki były wy-
stawione w nawie by umożliwić
wiernym i przyjaciółom z sąsied-
nich parafii ostatnie pożegnanie u-
kochanego proboszcza.

W dzień pogrzebu księża polscy
przybywający z całej Anglii, odpra-
wiali msze żałobne za spokój du-
szy Zmarłego a wierni tłumnie przy-
stępowali do Komunii św. w tej sa-
mej intencji. Uroczystą Mszę św. ce-
lebrował ks. Infułat Staniszewski w
asystyście ks. Prałata Solowieja z Lon-
dynu i ks. Cichonia, Salezjanina z
Polski, do którego to Zgromadzenia
należał s. p. ks. Dryżałowski.

Pożegnalne kazanie wygłosił rów-
nież ks. Infułat Staniszewski, rektor
Polskiej Misji Katolickiej, podając
wiele szczegółów z życia Zmarłego i
podkreślając jego wielkie zasługi
duszpasterskie. Ks. Biskup W. Whee-
ler, ordynariusz diecezji Leeds, któ-
ry przybył na pogrzeb, odmówił nad
trumną ostatnie modły i udzielił ab-
solutu.

Ponad 200 osób słuchało Mszy św.
i kazania w deszczu na placu przed
kościółem a prawie taka sama ilość
osób starszych i młodzieży harcer-
skiej zgromadziła się w salach Do-
mu Parafialnego by wysłuchać na-

bożeństwa transmitowanego z ko-
ścioła przez głośniki. Ze względu na
szczupłość pomieszczenia w koście-
le, wszystkie poczty sztandarowe
zgromadziły się w dużej sali szkol-
nej. Po Podniesieniu, kiedy pogoda
już się poprawiła, poczty i chorąg-
wie kościelne ustawiły się w czwo-
roboku przed frontem kościoła aby
uczcić Zmarłego, gdy trumna okry-
ta polską flagą narodową, była wy-
noszona przez duchowieństwo. U-
formował się długi kondukt pogrze-
bowy. Za krzyżem szły delegacje
Kół Różańcowych oraz Sodalicja Ma-
riańska ze swymi chorągiewkami; da-
lej młodzież harcerska niosąc wień-
ce i wianzanki kwiatów. Druh W.
Mańkowski niósł na aksamitnej po-
duszce Złoty Krzyż Zasługi, którym
Zmarły był odznaczony. Dalej szły
sztafki kombatanckie i harcer-
skie oraz liczne delegacje sąsied-
nich ośrodków polskich oraz wszyst-
kich polskich organizacji i stowa-
rzyszeń w Huddersfield. Przed
trumną szło duchowieństwo z ks.
inf. W. Staniszewskim na czele, od-
mawiając modlitwy i śpiewając pieś-
ni kościelne.

Za trumną zgromadziła się naj-
bliższa rodzina: p. Czesława Prze-
chodzieniec, siostra; dr Mirosław
Dudziński kuzyn wraz z narzeczoną

p. Barbarą Libura oraz członkowie
Komitetu Kościelnego w Hudder-
sfield, których ks. Dryżałowski za-
liczał do swojej najbliższej rodziny.
Kondukt zamykały rzesze miejsco-
wych parafian. Od bramy cmentar-
nej trumnę zabrali na swoje barki
delegaci władz Harcerstwa Polskie-
go, którzy przybyli z różnych stron
Anglii, aby odprowadzić na wiecz-
ną wartę kapelana hufców „Kaszu-
by“ i „Wilno“.

Nad otwartą mogiłą raz jeszcze
pożegnał ks. Dryżałowskiego ks. inf.
Staniszewski, po czym odmówił
ostatnie modlitwy.

W imieniu polskich stowarzyszeń
oraz całej polskiej społeczności, pro-
stymi i serdecznymi słowami, pożeg-
nał Zmarłego p. S. Jabłoński, prezes
Komitetu Kościelnego. Chóry pół-
nocnej Anglii śpiewały a młodzież
ułożyła wokół mogiły 80 wieńców
i wianzek białoczerwonych kwia-
tów. Księża i wierni wspólnie od-
śpiewali „Aniół Pański“.

Żaden dygnitarz świecki tego
miasta ani żaden duchowny, nie
miał tak wspaniałego pogrzebu i po-
żegnania. Miejskowa prasa angiel-
ska podała życiorys ks. Dryżałow-
skiego zamieszczając zdjęcia oraz
opis pogrzebu.

J. Żurawinski.

Ś. † P.
**Ks. Dziekan Józef
DRIŻAŁOWSKI S.D.B.**

Duszpasterz Polski w Huddersfield — zmarł nieoczekiwanie 27 września 1968 w Huddersfield. Wprowadzenie zwłok do Kościoła Polskiego, 86 Fitzwilliam Str. w poniedziałek 30 września o godzinie 7.30 wieczór.

Msza Św. będzie odprawiona we wtorek 1 października o godzinie 11 rano, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz.

Cześć Jego pamięci!

Wieczny spoczynek racz mu dać Panie R.D.B.

**Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Wallii
i Komitet Parafialny w Huddersfield**

5860

30.9.68
Ś. † P.
**Ks. JÓZEF LEON
DRIŻAŁOWSKI S.D.B.**

b. kapelan W.P., dziekan polskiego dziekanatu w Leeds, założyciel i proboszcz Polskiej Parafii w Huddersfield, harcmistrz Z.H.P., kierownik Polskiej Szkoły Sobotniej, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi i innymi — zmarł nagle 27 września 1968 w Huddersfield, przeżywszy 60 lat.

Uroczyste nabożeństwo żałobne będzie odprawione we wtorek 1 października o godzinie 11, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz Edgerton.

W Zmarłym żegnamy ukochanego duszpasterza, prawego Polaka, nieustraszonego działacza społecznego i gorącego patriotę.

**Wszystkie organizacje zrzeszone
w Radzie Polskich Stow. w Huddersfield**

5862

Proboszcz parafii Huddersfield

14 lat pracy duszpasterskiej ks. prob. Józefa Dryżałowskiego na niewielkiej parafii w Huddersfield, liczącej 800 dorosłych i 350 dzieci, dało imponujące wyniki. Parafia wyróżnia się wewnętrzną spójnością i jednocześnie ma jak najlepsze stosunki ze społeczeństwem brytyjskim.

Ks. Józef Dryżałowski rozpoczął pracę duszpasterską jako radca szkolny w Oświecimiu przy tamtejszym gimnazjum i liceum humanistycznym. Następnie był wykładowcą w małym seminarium imienia A. Czartoryskiego w Daszawie koło Stryja. W r. 1940 wyjechał z Polski do Włoch, gdzie był wykładowcą w małym seminarium włoskim. W r. 1944 ks. biskup J. Gawlina powołał ks. Dryżałowskiego na kapelana gimnazjum 2 korpusu w Matino, przeniesionego następnie do Cannon Hall Camp pod Barnsley.

W okresie demobilizacji wraz z dużą grupą swoich uczniów osiedlił się ks. J. Dryżałowski w Huddersfield i założył tu parafię polską, która w r. 1949 nabyła pierwszy w Anglii Dom Parafialny.

Mieści się w nim od lat dobrze wyposażona szkoła polska. Dom



Ks. Józef Dryżałowski

jest też siedzibą miejscowej Rady Stowarzyszeń Polskich, chóru „Varsovia” i licznych organizacji religijnych.

Ukoronowaniem pracy duszpasterskiej ks. Józefa Dryżałowskiego stało się nabycie własnego kościoła, co rozszerzyło zakres pracy parafialnej a jednocześnie stało się symbolem stabilizacji tego żywotnego polskiego ośrodka.

Lwicz

25-lecie ks. Dryżałowskiego

Ksiądz Józef Leon Dryżałowski jest synem męczeńskiej ziemi podlaskiej. Urodził się w 1908 r. w Białej Podl. (wój. lubelskie). Ukończył gimnazjum księży Salezjanów w Krakowie, po czym wstąpił na studia wyższe filozoficzne w Instytucie ks. Salezjanów.

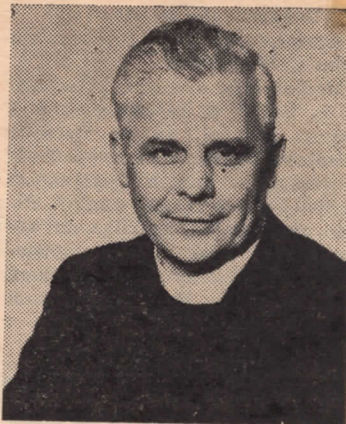
Pracę pedagogiczno-wychowawczą rozpoczął w małym seminarium tychże księży w Daszawie (koło Stryja). Po 3-letniej praktyce wrócił do Krakowa, by kontynuować studia teologiczne.

29 maja 1938 r. w Bazylice O.O. Franciszkanów w Krakowie, ks. biskup Rospond udzielił ks. Józefowi święceń kapłańskich.

Praca pasterska młodego księdza zaczęła się w gimnazjum humanistycznym księży Salezjanów w Oświęcimiu. Już po roku przerwała ją druga wojna światowa. W styczniu 1940 r. ks. Dryżałowski wyjechał do Włoch, gdzie znajduje schronienie w domu macierzystym księży Salezjanów. Uczy się języka włoskiego i jest wikarym w Rimini, potem uczy w gimnazjum w Amelii i opiekuje się polskimi chłopcami, którzy się tam kształcą.

Powołany w 1945 r. przez ks. biskupa polowego Gawlinę zostaje kapłanem i profesorem na kursach maturalnych na terenie 2-go Korpusu w Matino (płd. Włochy). Tutaj, jak również później w Anglii (koło Barnsby) prowadzi ksiądz Dryżałowski owocną pracę duszpastersko-wychowawczą nad kilkuset uczącymi się do matury młodymi żołnierzami polskimi.

Po rozwiązaniu kursów maturalnych zamieszkał w niedalekim Huddersfield (od 15.8. 1948). Po roku Polacy tutejsi nabyli dom, który stał się ośrodkiem pracy licznych organizacji religijno-



Ks. Józef Dryżałowski

społecznych. Szkoła sobotnia, chór kościelny, organizacje religijne i charytatywne powstały i rozwijały się korzystając z opieki, rad, lub kierownictwa proboszcza.

Nowy rozdział w pracy ks. Dryżałowskiego rozpoczął się z chwilą zakupu kościoła. W r. 1961 i 62 przerobiono i dostosowano do potrzeb świątyni katolickiej dawny budynek protestancki, a we wrześniu r. 1962 kościół pod wezwaniem M. B. Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej, został poświęcony.

Z dala od ojczyzny, po 23 latach tułaczki po obcych stronach, tu w Huddersfield, Bóg wyznaczył księdzu jubilatowi postój. Dwadzieścia pięć lat pracy duszpasterskiej, najeżonej często cierpieniami! Zawsze i wszędzie przyświecał mu jeden cel główny: prowadzenie dusz polskich do Boga.

My Polacy w Huddersfield winniśmy mu za to głęboką wdzięczność. Życzymy mu dalszych łask Bożych „ad multos annos“.

M. M.

Śp. ks. dziekan Józef Leon DRYŻAŁOWSKI

Jak już obwieścili nekrologi, odszedł do Wieczności śp. ks. Józef Leon Dryżałowski, dnia 27 września 1968 r.

Jeszcze jeden Duszpasterz polski w Anglii przeszedł na Wieczną Służbę po 20-letniej ofiarnej i wyczerpującej pracy w Polskim Katolickim Ośrodku w Huddersfield.

Odszedł niespodziewanie i nagle, choć już się nam wydawało, że jego zdrowie się poprawiło po kilku atakach serca, z których ostatni minął szczęśliwie przeszło dwa lata temu.

Ks. Dziekan J.L. Dryżałowski, który urodził się 14 marca 1908 r. w Białej na Podlasiu, mógłby jeszcze żyć i dalej pracować między nami i dla nas, boć liczył zaledwie 60 lat — ale niezbadane są wyroki Boże.

Wprowadzenie zwłok do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej — Królowej Polski w Huddersfield odbyło się w niedzielę wieczorem.



Trumnę do kościoła wnieśli chłopcy z Koła Młodzieżowego, którzy choć w ten sposób pragnęli spłacić dług zaciągnięty wobec swojego długoletniego wychowawcy i nauczyciela, bo Zmarły bardzo kochał młodzież.

Ks. inf. W. Staniszewski przyjechał z Londynu już w sobotę by pocieszać pogrążoną w smutku i żałobie polską parafię i by oddać wraz z innymi ostatnią posługę swemu najlepszemu przyjacielowi, za którego zawsze uważał ks. dziekana J.L. Dryżałowskiego.

Podczas wprowadzenia zwłok kościół wypełniony był po brzegi, a więc otwarto trumnę, by wierni parafianie mogli jeszcze raz spojrzeć na swojego Proboszcza i oddać Mu wyrazy hołdu, jakim otaczali Go za życia.

Piszącemu te słowa wydaje się, iż wystawienie zwłok umożliwiło Zmarłemu „popatrzeć” jeszcze raz jeden na każdego ze swoich ukochanych parafian — jak nas często nazywał — i spojrzeć na polską świątynię, którą z takim zapalem, poświęceniem i pietyzmem urządzał i przyozdabiał, a w której nie stanie już więcej przed ołtarzem, by sprawować Bezkrwawą Ofiarę, rozdawać wiernym Eucharystycznego Chrystusa i głosić Słowo Boże.

W dzień pogrzebu polscy Księża przybywali z całej Anglii — już od godz. 7-ej rano odprawiali Msze żałobne za spokój duszy Zmarłego, a wierni przystępowali do Komunii św. w tej samej intencji.

Uroczystą Mszę żałobną o 11-ej rano celebrował ks. inf. W. Staniszewski w asyście ks. prał. Kazimierza Sołowieja z Londynu i ks. Adama Cichonia — Salezjanina — z Polski, będącego na urlopie w Anglii; Do tego Zgromadzenia należał także śp. ks. J. L. Dryżałowski.

Pożegnalne kazanie wygłosił także ks. inf. Staniszewski, Rek-

tor Polskiej Misji Katolickiej — podając wiele szczegółów z życia Zmarłego, jak również podkreślił jego zasługi i wspaniałe osiągnięcia na niwie duszpasterskiej.

Ks. bp. W. Wheeler — Ordynariusz Diecezji Leeds — który przybył na pogrzeb swojego podwładnego — odmówił nad trumną w kościele ostatnie modły i udzielił absencji.

Polski kościół wypełniony był znowu po brzegi księżmi polskimi i angielskimi oraz delegacjami. Z okolicznych Ośrodków zjeżdżały pełne autobusy i samochody prywatne.

Ponad 200 osób słuchało Mszy św. i kazania na deszczu na placu przed kościołem, a prawie taka sama ilość osób starszych i młodzieży harcerskiej zgromadziła się w salach szkolnych Domu Parafial-

nego, by wysłuchać nabożeństwa transmitowanego z kościoła przez głośniki, zainstalowane przez naszych młodych elektrotechników.

Ze względu na szczupłość pomieszczenia w kościele, wszystkie poczty sztandarowe ze swymi sztandarami zgromadziły się w dużej sali szkolnej, by wziąć udział w Mszy żałobnej. Po Podniesieniu, kiedy pogoda się poprawiła, poczty sztandarowe i chorągwie kościelne ustawiły się w czworoboku przed frontem kościoła obok Krzyża Misyjnego. Po wyjściu z kościoła trumnę nakryto polską flagą narodową.

Uformował się długi kondukt pogrzebowy. Za krzyżem niesionym przez jednego ze stałych ministrantów szły delegacje Kół Różańcowych oraz Sodalicja Marińska Żeńska ze swoimi chorąg-

wiami. Dalej szła młodzież zuchowa i harcerska niosąc wieńce i wianki białoczerwonych kwiatów. Druh W. Mańkowski nioś na aksamitnej poduszce Złoty Krzyż Zasługi, którym ZMARŁY był odznaczony przed dwoma laty za prace dla polskiej parafii na wychodźstwie.

Dalej szły poczty ze sztandarami kombatanckimi i harcerskimi oraz liczne delegacje z sąsiednich Ośrodków polskich, a także delegacje wszystkich polskich Organizacji i Stowarzyszeń polskich w Huddersfield.

Przed trumną szło Duchowieństwo z ks. inf. W. Staniszewskim na czele, odmawiając modlitwy i śpiewając pieśni kościelne.

Za trumną, pogrążona w żalobie, zgromadziła się najbliższa rodzina: pani Czesława Przechodzie-

niec — siostra, p. Mirosław Dudziński — kuzyn i jego narzeczoną panna Barbara Libura, oraz członkowie Polskiego Komitetu Kościelnego w Huddersfield, których Ks. Dryżałowski zawsze zaliczał do swojej najbliższej rodziny.

Kondukt zamykały wielkie rzesze gości i miejscowych parafian pogrążonych w głębokim smutku, a więc szli w skupieniu i powadze mimo ulewnego deszczu.

Od bramy cmentarnej trumnę zabrali na swe barki Delegaci Głównych Władz Harcerstwa Polskiego, którzy przybyli z różnych stron Anglii, aby odprowadzić swego Harcmistrza i Kapelana Hufców „Kaszuby” i „Wilno” na wieczną wartę.

Nad otwartą mogiłą jeszcze raz Ks. Infułat pożegnał Zmarłego oraz odmówił ostatnie modlitwy.

W imieniu polskich Organizacji i Stowarzyszeń oraz całej Polskiej Społeczności pięknymi, prostymi słowami płynącymi wprost z serca pożegnał Zmarłego pan S. Jabłoński — Prezes Miejsowego Komitetu Kościelnego. Chóry Północnej Anglii, które śpiewały w kościele, odśpiewały „W mogile ciemnej”, a młodzież złożyła wokół mogiły około 80 wieńców i wianek białoczerwonych kwiatów. Ksieża i wierni wspólnie odśpiewali „Anioł Pański”.

W deszczowy dzień październikowy polski Huddersfield pożegnał swego ukochanego Duszpasterza, nieustraszonego działacza społecznego, gorącego patriotę, niezawodnego przyjaciela i szlachetnego człowieka, który bez reszty poświęcił całe swoje życie dla sprawy Chrystusowej, dla ukochanej Ojczyzny i dla Polskiej Społeczności na uchodźstwie.

30.9.68
S.†P.

Ks. Harcmistrz Józef Leon **DRYŻAŁOWSKI**

Kapelan hufców „Kaszuby” i „Wilno”, duchowy opiekun drużyn harcerskich i gromady zuchów w Huddersfield, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami polskimi i angielskimi — odszedł na wieczną wartę 27 września 1968. W Zmarłym tracimy instruktora i wielkiego przyjaciela młodzieży harcerskiej.

Cześć jego pamięci!

HUFIEC HARCEREK „KASZUBY”
HUFIEC HARCERZY „WILNO”
DRUŻYNA HARCEREK „SOSNY”
W HUDDERSFIELD
DRUŻYNA HARCERZY im. A. MALKOWSKIEGO
W HUDDERSFIELD
GROMADA ZUCHÓW „SZARE SZEREGI”
W HUDDERSFIELD
K.P.H. — HUDDERSFIELD

5866

Uwagi:

Dokonczenie wspomnienia o ks.
Dryżałowskim, Gaz.Niedzielna
27.10.1968

Pozostawił dla Polskiego Ośrodka w Huddersfield wielką spuściznę nie w swoim, urzędowym testamentie, bo podobno takiego nie sporządził, gdyż niczego z doczesnych rzeczy nie uważał za swoją osobistą własność.

Swoi wielki testament wypisał w sercach i umysłach tych wszystkich wśród których żył i pracował, których nauczał i wychowywał i dla których przedwzześnie oddał swe życie doczesne.

Na pewno więc Polacy, a nawet i Anglicy z Huddersfield i okolicy, NIE po to przybyli w licznie ponad 1200 osób — w tym ponad 100 księży — na pogrzeb ś.p. ks. dziekana J.L. Dryżałowskiego, aby z Jego doczesnymi prochami złożyć w grobie cały Jego dwudziestoletni dorobek. Choć nikt głośno o tym nie mówił, wyczuwało się jednak iż wszyscy postanowili sobie wziąć do serca przykład Jego twardego, pełnego poświęcenia życia.

Jak się słyszało od angielskich obserwatorów — od niepamiętnych czasów — żaden z dygnitarzy świeckich tego miasta, ani z księży nie miał tak wspaniałego pogrzebu. Największą jednak nagrodą dla Zmarłego było, że ponad 700 osób przyjęło Komunię św. w Jego intencji.

Miejskowa prasa angielska podała piękny opis życia Zmarłego i zamieściła zdjęcie, a także szczegółowy opis pogrzebu, podkreślając, że na pogrzebie było ponad 1000 osób.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

J. Żurawiński
(Jeden z parafian)

4 Dz. Pol. 30.X.68.

Śp. ks. J. Dryżałowski



Dawny proboszcz polski w Huddersfield, o którym wspomnienie pośmiertne zamieściliśmy w dniu wczorajszym.